

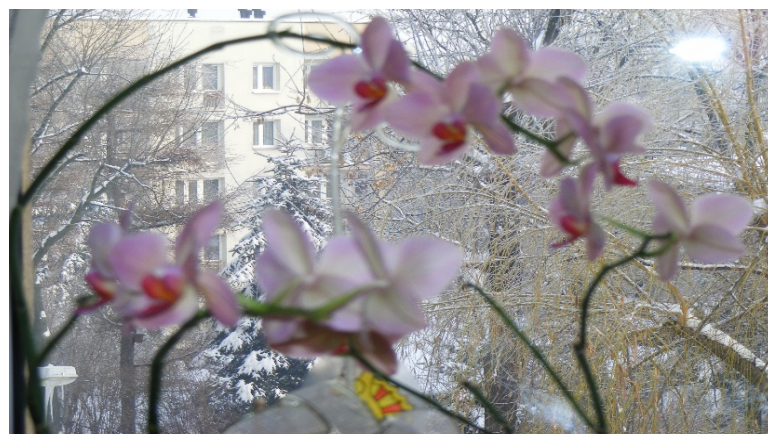
Kończy się ten rok, który zaczynał się jak wiele innych. Życzyliśmy sobie jak zwykle szczęścia, pomyślności oraz zdrowia i sił na nowe wyzwania. Pojawiały się od czasu do czasu niepokojące wieści o nowej chorobie, lecz nie zdawaliśmy sobie jeszcze sprawy z tego, że może nas również dotknąć i tak wiele zniknąć w naszym życiu.



Pierwszą sygnatą zimy za oknem skłaniają do spojrzenia wstecz i próby rozliczenia się z tym niezwykłym rokiem. Gdy czas miniony jest w tym sensie zwyczajny, że nie obfituje w niespodziewane zdarzenia po prostu „zaliczamy” go, mówimy „oby następny był lepszy”, a przynajmniej nie gorszy.

Ekstremalne doświadczenia takie, jak przeżywana przez nas pandemia, niepokoje i konflikty społeczne zmieniają w naszym życiu tak wiele, że stare schematy przestają być użyteczne. Musimy pracować inaczej, żyć inaczej i inaczej planować naszą bliską przyszłość.

Patrząc na te same przyprószone drzewa z innej, bliższej perspektywy nie są już tak



dramatyczne i niosą nam nadzieję wiosny. Czy jednak wszystko wróci do zapamiętanego wcześniejszego porządku? Czy będziemy pracować tak jak poprzednio, witać się czule bez obaw o transmisję wirusa, spotykać się swobodnie itd., itd....

Popatrzmy na problem jeszcze inaczej. Może w tych trudnych czasach czegoś nauczyliśmy się, pokonałiśmy jakiegoś bariery, którą dotąd wydawały się niemożliwe do przekroczenia. Odkryliśmy jak wiele spraw można załatwić dzięki technice, która wydawała się być mało użyteczna. Wprawdzie tęsknię już do bezpośrednich kontaktów, ale widzę, że wiele spraw można załatwić bez ruszania się z własnego fotela. Po doświadczeniach zdalnego kontaktowania się na pewno częściej będziemy z tej techniki korzystać chociaż warto będzie rozważyć zająć się nowymi wyzwaniami, które mogą się pojawić. Praca zdalna, szkoła wirtualna, wykluczenia oraz cały długi katalog nowych problemów psychologicznych wymaga rozpoznania i pomocy osobom, które nie mogą sobie z tą nową sytuacją poradzić. Spodziewam się, że nasze życie nie wróci tak naturalnie na swoje stare tory. Pandemię i rewolucję mijają, natomiast świat się zmienia i człowiek obdarzony inteligencją powinien dostosować się do nowych okoliczności.



Czego w tym nowym roku, który już się zbliża powinniśmy sobie życzyć? Na pewno zdrowia, odporności. Dodam, że myślę o odporności psychicznej. Patrzymy nie tylko w niebo pełne gwiazd, ale szukajmy spokoju w naturze.



Wybieram do życzeń świątecznych te piękne świerki, które nie potrzebują żadnych świątecznych dekoracji. Do życzeń „Zdrowia i pomyślności” dokładam nadzieję, że nasza Matka – Ziemia zachowa swoją dziewiczą naturę na długie lata i będzie ciężyc nie tylko nas, ale nasze dzieci, wnuki...

...A za rok mam nadzieję,

że spotkamy się już licznie chociażby przed żywą szopką u Ojców Franciszkanów.



Pozdrawiam wszystkich serdecznie i mam nadzieję, że w możliwie niedalkiej przyszłości znowu będziemy celebrować naszą naukową i towarzyską spotkania

Anna Knobloch-Gala